Cena 2500 Mkp.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 10000 Marek.

Konto P. K. O 150.540

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 2500 Mkp.

Adres Redakcji i Administr. Kraków Stolarska 6/II

Godziny urzędowe: od 6 do 8 wieczór.

Telefon Nr. 1018

Wychodzi raz w tygodniu we wtorek o godzinie 6-tej rano.

Nr. 20. | Kraków wtorek, 10 lipca 1923. | Rok II.

Jubileusz A. Z. S. w Krakowie.



A, Z. S. Poznań — A. Z. S. Warszawa na boisku Cracovii. Pod bramką Poznania.

Inż. MARJAN KRÓLIKIEWICZ.

Zwycięstwa polskich Kawalerzystów w Nicei i Rzymie.

O konkursach hippicznych w Nicei i Rzymie pisały wprawdzie krótkie sprawozdania nasze dzienniki w kwietniu i maju br. a obszerne szczegółowe warszawskie tygodniki sportowe „Jeździec i Hodowca" dnia 9 czerwca, jako też „Żołnierz polski" dnia 3 i 4 czerwca b. r., umieszczając sprawozdania delegata M. S. Wojsk. na konkursach P. por. Daszewskiego Tadeusza, mimoto nie możemy i my być dłużni naszym czytelnikom tej radosnej a dla każdego polskiego sportowca tak miłej i nadspodziewanej wiadomości o świetnych zwycięstwach naszych 3-ech jeźdźców na ziemi francuskiej i włoskiej.



Jasiek i Picador zwybięzcy licznych konkursów hippicznych.

Aczkolwiek sprawozdanie niniejsze okazuje się dopiero w tym numerze, nie traci mimo to na swej wartości historycznej dla naszego życia sportowego. Czekaliśmy na fotografie, które przeważnie w żadnym innym tygodniku sportowym nie figurują.



Por. Królikiewicz w skoku na Picadorze.

Międzynarodową sławę, jaką polska hippika zdobywa sobie na obu konkursach, zawdzięczamy przedewszystkiem trzem naszym jeźdźcom wojskowym, których M. S. Wosk. wysłało na te konkursy pod przewodnictwem por. Daszewskiego. Byli nimi: pułkownik Zahorski Sergjusz z 16 pułku ułanów, były kawalerzysta rosyjski, uczeń szkoły włoskiej; major Rimmel Karol z 1 p Szwoleżerów, były oficer piechoty rosyjskiej, twórca własnej szkoły jazdy i porucznik Królikiewicz Adam z 1 p. Szwoleżerów, legjonista, uczeń mjra Rimuela.

Z tych 3-ch jeźdźców i zwycięzców, którzy poraz pierwszy na hippicznej arenie międzynaro-

Na marginesie sportu.

Lekka atletyka w okręgu krakowskim jest niczem, o tem wróble dawno śpiewają po dachach wyniosłych 4 trybun — a powody — to urządzanie zawodów o długoczasowych przerwach — nie urządzanie ich wcale — i brak poparcia ze strony potentatów futbalowych w Krakowie, którym tylko futbal na głowie.

—o—

Najdziwniejsze jednak, że T. S. Wisła posiadająca jedyną bieżnię lekkoatletyczną w Krakowie i to wcale dobrą, nie posiada sekcji lekkoatletycznej — która ubiegłego roku posiadała ładnie zapowiadające się talenta i talenciki. — Czyżby zarząd uważał bieżnię za malum necesarium, którą kiedyś będzie trzeba zużytkować, a może za ładne obramowanie stylowo-sportowe boiska. — Bo dotychczas, wedle obserwacji, to odnośne czynniki w towarzystwie trenują członków — ale do „wojen o hegemonję" w zapadłych kątach magistratur sportowych.

—o—

Jak donosi „Sportowiec" toruński, mistrz okręgu tor. T. K. S. przygotowuje się do turnee po Małopolsce — i jest pełen nadziei. — Może uda się nam ujrzeć drużynę, której członkowie kompetentni żądali brania pod uwagę graczy „tekaesów" przy ustawianiu reprezentacji polskiej — oby powrót ich do pomorskiej sadyby nie był smutnym obrzędem liczenia wiezionych goli. —

—o—

Do najefektowniejszych i najbardziej ciekawych momentów jubileuszu A. Z. S. w piłce, należał widok reprezentatywnego bramkarza Poznania (A. Z. S.), który spokojem swym i wyrachowanemi chwytami wkazał, iż matematyka, a raczej obliczenie kątu padania i odbicia jest dla akademickiego bramkarza, nawet bez logarytmów możliwem.

—o—

Kraków już dawno nie miał takiego „święta", jak ubiegłej niedzieli, 2 i pół godzinny mecz o jedną bramkę. — 22 spuchniętych graczy wysilało się, by jednym golem uzyskać puhar wielomiljonowej wartości — i udało się to najsłabszemu na boisku — lewoskrzydłowemu, grającemu prawą nogą — o paradoksie futbalowy!

Ivo.

dowej, imię Polski wsławili i drugie miejsce jej zdobyli odwalając sromotnie Francuzów, aż na czwarte miejsce, wybił się por. Królewicz swoim talentem i nadzwyczajną odwagą. Mówimy o jeźdzcach, gdyż materjał koński nie był dostosowany do tych wymogów‘ jakie konkursy postawiły; i gdyby materjał koński był bardziej wyszukany, ponad wszelką wątpliwośc bylibyśmy tak w Nicei i w Rzymie pierwsze miejsce zdobyli.

Sława ta zosłała nietylko przez odwalenie dotychczasowyck rywali Włochów t. j. Francuzów aż na czwarte miejsce między narodami, ale i wskutek tego, że Polska w skromności swojej od trzech lat wzywana na te konkursy, dopiero w tym roku zdecydowała się wziąść w nich udział; a wziąwszy udział, pokazała po swojem zmartwychwstaniu, że sława dawnej kawalerji polskiej nie zaginęła.

Sława ta nabiera jeszcze i z tego względu na znaczeniu, że na 43 jeźdzców w Nicei i na 100 jeźdzców w Rzymie naszych 3-ch potrafiło się wybić na pierwszy plan i stać się przedmiotem żywej i głośnej sympatji nie tylko zebranych na konkursach tłumów publiczności ale i prasy. Przez prasę francuską i włoską imię Polski i jej zwyczów rozeszło się po całym cywilizowanym świecie.

I to jest powód dlaczego tak szeroko o tem się rozpisujemy i dlaczego z tego zwycięstwa się cieszymy.

Lecz wróćmy do Nicei najpierw i przeglądnijmy się pobieżnie tylko konkursem, jakie miały miejsce w czasie od 18 do 30 kwietnia.

(C. d. n.)

Piłka nożna.

Z KRAKOWA.

Z jubileuszu A. Z. S.

A. Z. S. (Poznań) — A. Z. S. (Warszawa) 4:1 (1:1).

Jak wszystkie gałęzie sportu, uprawiane przez A. Z. S., tak i piłka nożna reprezentowaną została w tym tygodniu A. Z. S. w Krakowie. — Do zawodów o tytuł mistrza i o puhar Naczelnika Piłsudskiego stanęły trzy drużyny A. Z. S.: Warszawski Poznański i Krakowski, zwycięzca w półfinale.

Na sobotę przypadły zawody między A. Z. S. Poznań i A. Z. S. Warszawa. — Nielicznie zebrana publiczność (prawie sami tylko akademicy) rozmaite sobie obiecywali wyniki.

Przeważało jednak zdanie, że A. Z. S. Warszawa odniesie zwycięstwo, boć przecież ten klub pobił niedawno w rozgrywkach o mistrzostwo warszawską Polonię. —

Stało się jednak inaczej. — Pomimo nader efektownego zaczęcia gry i zupełnego opanowania sytuacji w pierwszych minutach uwieńczonego pierwszym i ostatnim golem, A. Z. S. Warszawa wygrać nie mógł, bo Poznańczycy okazali się drużyną lepszą, bo z większą celowością, z myślą grającą niż Warszawiacy.

Co do samej gry, to powiedzieć się nie da, aby ona była ładną i bardzo interesującą, jak by się tego oczekiwało od drużyn pierwszoklasowych, do których rzędu oba przecież A. Z. S. należą. — Gra to była raczej haotyczna, często przechodząca w bezmyślną kopaninę. — Z drugiej jednak strony tak po jednej, jak i u drugiej strony zauważyć się dawały momenty nawet bardzo ładne, a poszczególni gracze w zupełności zasługiwali na uznanie.

U Poznaniaków dobrą okazała się pomoc i oba łączniki, nie pomijając oczywiście bramkarza, który swą nadzwyczajną figurą i spokojem wybawiał swoich z bardzo niebezpiecznych momentów.

Warszawiacy mają również nie złego bramkarza i beków, zato linja pomocy, to istotny obraz nędzy i rozpaczy. — Nieszczególny też napad. —

Przebieg gry nie był zbyt ciekawy, tempo zrazu żywe, nawet miejscami za ostre, pod koniec słabnie ogromnie, a przypuchnięci, uszczupleni o jednego gracza Warszawiacy rzetelnie już tylko murują, broniąc się przed gorszą dla nich klęską. — Sędziował p. Kałuża. Rzutów z rogu 4 : 3 dla Warszawy.

A. Z. S. (Kraków) — A. Z. S. (Poznań) 1:0 (0:0).

Niedziela 8. 7. rano. Do finału stają dwaj zwycięzcy. Jeden pierwszoklasowy klub poznański, drugi drugoklasowa, słaba drużyna krakowska. — Pomimo to jednak stawiano z A. Z. S. Kraków trzy punkty for.

Grę zaczynają Poznaniacy, z miejsca podając szybkie tempo i pełne ambitnych aspiracji, piętno gry o mistrzostwo. — A. Z. S. Kraków nie może się połapać i omało nie daje sobie strzelić bramki. — Powoli jednak i Krakowiacy poczynają się zapuszczać na połowę gości i od czasu do czasu oddają jakiś strzał, niestety nie w bramkę. Przewaga jednak coraz wyraźniej chyli się na stronę Krakowian. —

Przerwa nie przynosi żadnej zmiany, a wielki skwar południowy przyprawia graczy o znużenie, odbijające się, rzecz prosta, niekorzystnie na grze. — Wreszcie sędzia p. Rutkowski odgwizduje koniec zawodów, a rezultatu jak niema, tak niema. —

Zawody jednak muszą zostać rozegrane z pozytywnym wynikiem, więc po 10-minutowej pauzie zaczęto grać nadal. Wielkie znużenie i wyczerpanie przebija już teraz z każdego ruchu graczy, ambicja jednak podtrzymuje siły. —

Po piętnastu minutach następuje krótka przerwa. — Gra zaczyna się na nowo. — Gra jednak teraz przestaje być grą. — Piłkę kopie się, byle kopnąć, strzały następują z każdej pozycji, co oczywiście żadnego nie wydaje rezultatu. Publika, której tak było nie wiele, opuszcza powoli trybuny, gra jednak ciągle się toczy. — Zauważyć tu wypada pełną wytrwałości i poświęcenia grę Poznaniaków, którzy mając za sobą wczorajszy mecz, bynajmniej nie ustępowali Krakowianom, a mądrością, że tak powiedzieć i myślą gry ich nawet przewyższali.

Drugi kwadrans przedłużenia znowu pozostaje bez skutku. — Zaczęto więc już grać do pierwszej strzelonej bramki. Gorąco staje się niemożliwem, gracze już formalnie nie grają, wreszcie w 5! minucie od końca lewoskrzydłowy Krakowiak grakuje dalekim strzałem piłkę w siatkę. —

Resztkami sił odkrzyknięto zwycięstwo i nareszcie nielicznym widzom pozwolono pójść na obiad. — Rzutów z rogu 10 : 4 dla A. Z. S. Kraków.

Tak wreszcie zakończono zawody, a mistrzem został drugoklasowy A. Z. S. krakowski, który jednak osiągnawszy ten sukces, nie powinien usiadać na laurach, ale dołożyć wszelkich starań, aby tytuł ten godnie i zasłużenie nosić, czego im my wraz z całym sportowym światem polskim serdecznie życzymy.

P.

Cracovia — Wawel (3:0) (1:0)

Zawody te o dalszy ciąg bardzo nudnych i niesympatycznych rozgrywek o mistrzowstwo okręgu krakowskiego. Z jednej strony występuje Wawel, ta gwiazda na początku sezonu, ten meteor bijący Cracovię, dziś po iście meteorowskim żywocie ledwie włócząca nogami drużyna.

O Cracovii trudno coś powiedzieć, bo także mówić o umarłych, a ona raczej w poczet umarłych się liczy. — Gdzież to ta dawna z przed 3 lat Cracovia, gdzie ten sławny napad i znakomita obrona. — „Tempora mutantur, et nos mutamur in illut“.

Grę rozpoczyna Wawel podsuwając się pod bramkę Cracovii i lekko ją przygniata tak że ta ostatnia broni się ciągle autami z których nie może przez dłuższy czas wyjść. Wawel wciąż atakuje, lecz co tu mówić o ataku, kiedy napad chodzi jak na zardzewiałych zawiasach.

Po jakimś kwadransie zaciekłej kopaniny, Cracovia zapuszcza się niespodzianie pod bramkę fioletowych i oddaje parę strzałów z których jeden w 19 minucie oddany z za pola karnego przez Chruścińskiego grzęźnie w siatce Wawelu.

Cracovia zdobywszy się na ten czyn wspaniałomyślnie osiada na laurach, a gra staje się tak nudną i bezmyślną, że aż przykro patrzeć.

Po pauzie Gintel wchodzi na centra napadu, Chruściński do pomocy, co oczywiście wpływa na grę.

Białoczerwoni mając dobrego centra, poczynają grać. Miejscami ładne kombinacje dają jakie takie zadowolenie, a drugi gol Gintla w 22 m. dodaje tempu żywości.

Wawel wierząc w swą szczęśliwą gwiazdę w spotkaniach z Cracovią sadzi się dobywając ostatka sił, by bramkę uzyskać, co przy trochę lepszej kombinacji niezawodnie by im się udało, bo „Popiel dziś bardzo niepewny a Fryc nie w humorze“. Cóż, kiedy kto grać nie umie to gola nie zrobi.

Ciągną się tedy te nudne zawody a ordynarność Chruścińskiego o mało nie doprowadza do scen niepożądanych. Już co do Chruścińskiego to naprawdę zachowanie jego jest wysoce niesportowe, kwalifikacje futbalowe wcale mierne. —

Cracovia pracuje w pocie czoła, ale bramki nie padają. Wreszcie 31 m. Gintel zdobywa trzecią i ostatnią bramkę dla barw swoich, a w kilkanaście minut potem p. Rutkowski odgwizduje upragniony koniec. — Wawel nie rokował na nic a poza zapasowym Łekiem i swym pomocnikiem Chylą zespół jest zupełnie marny.

W Cracovii grał najlepiej Synowiec i Gintel. Styczeń zapomniał jak się piłkę kopie a Fryc straszył ludzi kopiąc po autach. — Ogółem Cracovia wykazuje coraz większy spadek we formie, co wobec zamierzonego jej turnee po południowym zachodzie jest oznaką bardzo niepomyślną, ba nawet groźną.

Błękitni — Amatorzy 1 : 1 (1 : 1).

Gra nadzwyczaj interesująca, prowadzona od początku do końca fair. W drużynie Błękitnych atak bardzo dobry, zaś tyły słabsze, u Amatorów nadzwyczaj dobre tyły, w ataku brak strzelców daje się odczuć. Sędziował starannie p. Raab.

Gewira — Kadimah 0 : 0.

Makkabi II — Korona 5 : 1 (2 : 0).

Z BIELSKA.

B. B. S. V. — D. F. C. Sturm 1:0 (0:0).

Mistrz kl. A. 1. 7. Rogów 9:1 dla B. B. S. V. Do tej najważniejszej rozgrywki o mistrzostwo dla obydwu drużyn, wystąpiły oba kluby w swych najpełniejszych składach. Linje obrony i pomocy były obustronnie sobie równe, natomiast atak B. B. S. V. miał przez całą grę lekką przewagę, co wykazuje nawet stosunek rogów. Najlepszymi graczami na boisku był Dyck i Penkala, jeden oddając wiele silnych i niebezpiecznych strzałów na bramkę „Sturmu“, drugi zaś wszystkie te broniąc. Oprócz tych bardzo dybrymi byli Folga, Lubich, Jurziczek, u Sturmu zaś Froehlich, Spaczek i Batelt.

Obie drużyny rozumiejąc ważność tych zawodów, grały bardzo ofiarnie i „fair“.

Podczas gdy pierwsza połowa upłynęła pod znakiem obustronnych ataków niewykorzystanych tak przez jedną jak i drugą stronę, to w drugiej rozwinęły obydwie strony bardzo szybkie tempo. Zaraz po rozpoczęciu ma Dyck doskonałą pozycję, piłkę jednak zabiera mu Penkala. Po chwili przestrzeliwuje Peni. Silny strzał Dyka broni Penkala na korner. Róg dla Sturmu niewyzyskany, jak również wolny z pola karnego. Prawdziwą „bombe“ Dyka pod poprzeczkę broni brawurowo Penkala rogiem. Ostatnie 10 minut stoją pod znakiem przewagi B. B. S. V. Atak za atakiem sunie na bramkę Sturmu, jednak wszystko bezskutecznie. Penkala broni wszystkie możliwe i niemożliwe do obrony strzały.

W końcu Reichel przechodzi do ataku i w 43 min. uzyskuje z podania Stürmera zwycieskiego gola. Jeszcze jeden atak Sturmu i gwizdek sędziego daje znak końca. Sędzia p. Rosenfeld poza małymi błędami bardzo dobry.

S. C. Hakoah (Bielsko) — S. C. Makkabi (Cieszyn) 5 : 0.

V. f. Rasenspiele — S. C. Naprzód (Załężo) 3 : 2.

B. B. S. V. — V. f. R. Mysłowice 2 : 1 (1 : 1).

8. 7. W Bielsku bawiła najsilniejsza drużyna górnośląska, zaproszona przez B. B. S. V. do rozegrania zawodów towarzyskich. Goście przedstawiają się nadzwyczaj dodatnio, razi tylko zbytnie „lecenie na graczy“. Miejscowi wystawili drużynę osłabioną rezerwą za Stürmera, mimo to jednakże mieli przez cały czas gry nieznaczną przewagę.

Gra naogół otwarta, przynosi już w 11 min. 1 gola dla gości. 7 minut później wyrównuje Reichel. Następuja 4 rogi dla B. B. S. V., niewykorzystane. Po zmianie pól wzmagają obie strony tempo, chcąc zdobyć rozstrzygający punkt. W 20 min. strzela Dyck nieuchronnie zwycieskiego dla miejscowych gola, 3 rogi dla B. B. S. V. niewykorzystane. Parę pięknych obustronnych ataków i sędzia odgwizduje koniec zawodów.

Z JASŁA.

Krakowianka (Kraków) — Czarni 4 : 3 (1 : 3)

Zawody towarzyskie. Krakowianka okazała się drużyną sympatyczną i zgraną, uzyskując pewne zwycięstwo nad miejscowymi. Do pauzy gra interesująca przy przewadze Krakowianki, która uzyskuje przez środka napadu i lewego łącznika aż 4 bramki. Po pauzie Czarni częściej atakują starając się wy-

równać, lecz ambitna gra gości zadecydowała o ich zwycięstwie. Wyróżnili się środek ataku gości i obaj bramkarze. Sędzia p. Springer bardzo dobry.

1. 7. Zawody rewanżowe zakończyły się przewidzianem zwycięstwem Czarnych, nad słabiej niż w dniu poprzednim grającym przeciwnikiem. Gra mniej interesująca. Sędzia dobry. Z.

K OŚWIĘCIMA.

Soła I — S. K. Królewska Huta 3 : 2.

8. 7. Wynik nie odpowiada faktycznemu stosunkowi sił i gry. Górnoślązacy pokazali bowiem grę piękną, technika i start do piłki bardzo dobry. Natomiast Soła przeciwstawiła im siłę i ambicję, chwilami nadto wyraźnie się uwydatniającą. Z gości wyróżnili się środkowy ataku i prawy łącznik, z miejscowych bramkarz Kisieliński i lewy obrońca Gałdziński. Sędzia poza kilkoma błędami (5 neutralnych!) dobry. mjs.

Z RZESZOWA

A. Z. S. (Jasło) — Bar-Kochba 2:2 (1:1).

29. VI. Zawody przyjacielskie. Boisko Ż. T. S. G. Sędzia p. Springer.

Polonia I. (Przemyśl) — Resovia I. 3:1 (2:0)

Zawody towarzyskie. Boisko K. S. Resovii.

Bar-Kochba I. — Wisłoka I. (Dębica) 5:0 (3:0)

1. VII. Zawody przyjacielskie. Boisko Ż. T. S. G. Sędziował p. Biro z Krakowa.

Resovia I. — Korona I. (Sambor) 3;2 (2:0)

Mecz przyjacielski. Boisko K. S. Resovii. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa.

Samson I. — Relifah I Sanok 2:1 (2:0)

8. VII. Zawody o mistrz. Kl. C. Boisko K. S. Resovii. Zawody prowadził p. Merklinger.

Bar Kochba I. — Rzeszowianka I 3:2 (2:1)

Kilka słów o Bar-Kochbie II.

W nr. 19 „Wiadomości Sportowych" w recenzjach „z Rzeszowa" odczytujemy na pierwszem miejscu umieszczony wynik Bar-Kochba — Onet I (Łańcut) 5 : 1, wynik bardzo dla Bar-Kochby zaszczytny, gdyby był Onet I rzeczywiście z nią grał. Przemiła (!) ta drużyna żydowska, która sprowadza z Łańcuta Białych, słabą drużynę, i wie że gra z Białymi, zamieszcza w poważnym tygodniku sportowym bezczelnie kłamliwy a odbierający dobre znaczenie Orłowi wynik. Oto jeden z pięknych (!) występków godnych jedynie Bar-Kochb. Onet I nie myślał nawet o grze z Bar-Kochbą i nie mógł z nią grać, gdyż był prawie w komplecie na zlocie sokolim w Jarosławiu (!). Jak nazwać takie postępowanie? Mi.

ZE LWOWA.

Vivo — Hasmonea 3 : 1.

Vivo — Hasmonea 4 : 0.

Z okazji otwarcia nowego parku sportowego Ż. K. S. Hasmonea za rogatką Łyczakowską przybyła do Lwowa żydowska budapeszteńska drużyna Vivo, uzyskując w obydwa dni zwycięstwo.

ZE STRYJA.

Pogoń — Lechia (Lwów) 2 : 1 (1 : 1).

Pogoń wraca powoli do formy, czego dowodem jest jej zwycięstwo nad pierwszoklasową Lechią i remisowy wynik z Legią warszawską. Eksperyment z starym Henigiem na skrzydle udał się w zupełności, a miejsce prawego łącznika powinien zająć gracz młodszy. Lepiej by też było, gdyby Czech stale grywał jako obrońca, bo z taką obroną, jaką obecnie Pogoń posiada, nie będzie się mogła utrzymać w pierwszej klasie. Z miejsca atakują goście — jednak bez rezultatu. Powoli przychodzą miejscowi do głosu, ale ich ataki rozbijają się na doskonałym Budzianowskim. Pogoń zdobywa przez Będzińskiego (karny) 1 gola. Tuż przed przerwą Lwowianie wyrównują. Po zmianie obraz gry nie zmienia się. Pogoń gra szczęśliwej i zdobywa zwycięskiego gola.

Hakoah II — Hagibor I 1 : 0 (0 : 0)

3. 7. Przewaga Hakoahu, który wystąpił z 4 rezerwowymi. Sędzia p. Grieb.

Z ŁODZI.

W dniach 7 i 8 bm. bawiły w Łodzi dwie zamiejscowe drużyny, a to. T. K. S. (mistrz okr. toruńskiego) i Gedania (Gdańsk). Pierwsza rozegrała zawody z Ł. T. S. G. i K. S. 28 p. Sk., pokazując nam w oba dni ładną grę. Na wyróżnienie zasługuje środkowa trójka ataku, która rwała ciągle naprzód. Gedania zaś rozegrała zawody ze Szturmem i Turystami. W drużynie gości czynnym był znany gracz łódzkiego Szturmu, Fiszer.

Ł. T. S. G. — T. K. S. 3 : 1 (1 : 1).

7. 7. Zaczynają goście, którzy przebywają stale na połowie Ł. T. S. G., przeprowadzając bardzo ładne ataki. W 5 min. strzał lewego łącznika, broni z trudem Piltz. W 6 min. atak Ł. T. S. G. Szafner po ślicznym biegu strzela w aut. Atak gości w 7 min. i po ładnej kombinacji strzela środek ataku pierwszą bramkę dla swych barw. W 8 min. róg dla miejscowych, nie wykorzystany. W 11 min. atak Ł. T. S. G., z podania Herbsreicha strzela Uman wyrównującą bramkę. W 12 min. drugi róg dla miejscowych. Tempo zaostrza się. W 13 min. przebój środka ataku gości, strzał w aut. 15 min. Herbsreich na spalonym. Gra toczy się na środku.

W 21 min. strzał lew. łącznika gości chwyta pewnie Piltz. W 24 min. trzeci róg dla miejscowych, silny strzał Wieliszki chwyta z trudem bramkarz gości. 30 minuta przynosi niebezpieczną sytuację pod bramką gości. Herbsreich przestrzeliwuje z pewnej pozycji. Przebój Herbsreicha w 32 min. likwiduje pewnie bramkarz gości. 33 min. goście na spalonym. 35 min. Ł. T. S. G. na spalonym. W 39 min. strzela Herbsreich z pewnej pozycji w aut. W 42 min. niebezpieczna pozycja pod bramką Łodzian. Piltz wkracza. W następnej minucie Herbsreich przestrzeliwuje z pewnej pozycji. Punktów 1 : 1. rogów 3 : 4 dla Ł. T. S. G.

Po przerwie zaczynają Łodzianie, mając nieznaczną przewagę nad przeciwnikiem, tempo osłabłe, gra mało zajmująca. Jeden z ataków Ł. T. S. G. zakończony bramką, strzeloną przez Herbsreicha. Pierwszy róg dla gości. Następują obustronne ataki, lecz goście niczego nie mogą zrobić, gdyż Albertin broni wyśmienicie. Dwa po sobie następujące rogi dla gości niewykorzystane. Teraz przychodzi Ł. T. S. G. do głosu, przeprowadzając udane ataki, lecz bramkarz gości broni pewnie. Po kombinacji Szafner, Herbsreich, Uman strzela ostatnią bramkę dla swych barw. Jeszcze kilka

obustronnych ataków, w których goście uzyskują dwa rogi, i sędzia p. Marczewski odgwizduje koniec tych ciekawych zawodów.

Gedania (Gdańsk) — Szturm 5 : 4 (1 : 4).

Do pauzy zupełna przewaga Szturmu, który uzyskuje cztery bramki, którym goście zdołali przeciwstawić tylko jedną. Po przerwie miejscowi ruchną, pozwalając gościom wyrównać, a nawet uzyskać zwycięstwo. Wszystkie bramki dla Gedanii strzelił lewy łącznik Fischer, były gracz Szturmu. Publiczności z powodu konkurencyjnego meczu bardzo mało.

T. K. S. — K. S. 28 p. S. K. 8 : 2 (5 : 1).

Turyści — Gedania (3 0) 3:0

Z WARSZAWY.

Varsovia — Cracovia II 1 : 0.

Varsovia jest to dawny Warszawski Sportowy Klub Harcerski pod zmienioną nazwą.

Z KOWLA

Strzelec (Lwów) — W. K. S. 4 : 2 (3 : 1).

W dniach 30. 6. i 1. 8. br. odbyły się na boisku Sportowym W. K. S. Kowel zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami Strzelec (Lwów) a Wojskowym Klubem Sportowym Kowel. Wynik dnia pierwszego 4 : 2 (3 : 1) przy silnej przewadze wojskowych, na ich korzyść.

W drugim dniu K. S. Strzelec wyrównuje. Przed oczami licznie zgromadzonej publiczności rozwija się piękna i żywa gra, która jest wiernym odbiciem stosunku grających. Z drużyny W. K. S. Kowel na wzmiankę zasługuje ppor. Gebnardt i sierż. Marian z K. S. Strzelec p. Grabowiecki.

Jak z powyższego wynika, inicjatywę w poczynaniach sportowych w Kowlu wychodzi od wojska, które urządzaniem zawodów pobudza miejscowe społeczeństwo do tej nieznanej tu dotychczas dziedziny życia. Inicjatywa tą kieruje D-ca Dywizji Generał Kuchinka, zachęcając zawodników do dalszej pracy w tym kierunku. T. S.

Z LUBLINA.

Lublinianka — W. K. S. Zamość 3 : 2 (2 : 0).

30. 6. Zawody o mistrzostwo klasy B.

W. K. S. Lublin — A. Z. S. 2 : 0 (1 : 0).

1. 7. Bardzo zaszczytny wynik dla C-klasowego A. Z. S. z mistrzem okręgu.

Z POZNANIA

Ł. K. S. — Warta 2 : 0 (2 : 0).

Warszawianka — Pogoń 4 : 4.

Warta II — Polonia I 5 : 0.

Wiadomości z zagranicy.

CZECHY.

Praga 8. 7. Union Žižkov — Sportbrüder 2 1.

D. F. C. — A. F. K. Vrsovice 2:1 (1:1). Gra przerwana 10 min. przed końcem przez sędziego, którego zbytnio obraził jeden z graczy „Vrsovice" po porzednim wykluczeniu 2 graczy z tegoż klubu.

Sparta Kosire A. F. K. Vinohrady 3:1 (2:1), Viktoria Žižk. — Viktoria Vinohr. 5:1 (2:1). S (Kla o) — S. K. Liben 4:2 (3:0).

Koszyce: 7. 8. Slavia (Praga) — Slavia (Koszyce) 6:0 (2:0).

8. 7. **Slavia** (Praga) — K. A. C. i Törekves komb. 2:0.

S. K. Bratislavia — Makabäa 3:1.

Berno: S. Z. Židenice — A. F. K. Pardubice 7:2 Makabi (Berno) — Makabi (Prościejów 4:3.

Pilzno: Sparta (pilzno) — Olympia 1:0

AUSTRJA.

Wiedeń: 7. 8. Sportklub — Wacker 3:1 (3:0).

Graz: Rapid (Wied.) — Sturm 3:1. Uridil został ciężko zraniony.

Mor. Ostrawa: S. K. Mor. Slavia (Berno) — S. K. Slovan 2:3 (1:2).

Lekkaatletyka.

Dnia 8 bm rozegrano zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu lwowskiego. W zawodach tych pobito kilka dotychczasowych rekordów polskich.

Rzut kulą dla pań: Dziteczukówna, oburącz 14 m. 17 ctm., rzut prawą ręką 6 m. 68. rzut lewą ręką 6 m. 49.

Rzut kulą panów: Gulski, oburącz 21 m. 57 ctm. rzut prawą ręką 11 m. 25 ctm., rzut lewą ręką 10 m. 32 ctm.

Rzut oszczepem: Szydłowski oburącz 75 m. 75 ctm., prawą ręką 51 m. 59 ctm., lewą ręką 27 m. 97 ctm.

Skok wzwyż dla pań: Dziteczukówna 1 m 0 ctm.

W Łodzi w dniach 29 i 30 czerwca odbyły się zawody sportowe 10 dyw. piechoty pod protektoratem gen. Majewskiego, dowódcy korpusu, które zgromadziły około 120 zawodników. Wyniki osiągnięto następujące:

Dnia 29. 6. Pięciobieg atletyczny: 1) Sierż. Kędzierski 28 p. S. K., 2) Sierż. Ziołkowski 31 p. S. K., 3) Por. Klein 28 p. S. K.

Bieg rozstawny 4×100 1) drużyna 31 p. S. K., 2) drużyna 10 p. K. a. p.

Bieg szturmowy: 1) drużyna 31 p. S. K., czas 2 m. 22 s.

Zawody piłki nożnej o mistrzostwo 10 dyw. pomiędzy drużynami 30 p. S. K. (Warszawa) — 31 p. S. K. (Łódź) zakończyły się zwycięstwem drugich w stosunku 5 : 0, do pauzy 2 : 0. Z graczy na wyróżnienie zasługuje bramkarz 30 pułku. Sędziował p. Fidler.

Dnia 30. 6. Pchnięcie kulą: 1) plut. Błachuty (10 pap.) 9 m 20 cm 2) sierż. Gryncewicz.

Skok wzwyż: 1) plut. Szew (28 p. S. K.) i por. Klein (28 p. S. K.) obaj 1,45 m.

Bieg rozstawny 4×400: 1) drużyna 28 pułku 4 m. 9 sek., 2) drużyna 31 p. S. K.

Trójskok: 1) sierż. Kędzierski (28 p. S. K.), 2) sierż. Szefler 28 p. S. K.)

Walkę na szable 1) kapitan Marszałek (31 p. S. K.), 2) por. Gromczyński. — Walka na szable dla podoficerów: 1) sierż. Bergiel (30 pp.). 2) plut. Leśniewicz 30 pp.

Bieg z płotkami 110 m: 1) sierż. Felowski (31 p. S. K.), 2) sierż. Kędzierski (28 p. S. K.).

Marsz szturmowy 20 km: 1) drużyna 31 p. S. K., czas 2 g. 20 sek.

Odbyte w Łodzi zawody dywizyjne, które dały następujące wyniki.

Pchnięcie kulą 1. plut. Błachut 10 pap. 9.20 metrów. 2. strz. Gryncewicz.

Skok wzwyż 1. plut. Szor 28 pp. 1.45 mtr. 2. por. Klein 28 pp. 1,45 mtr.

Bieg rozstawny 4×100 1. drużyna 28 pp. 4.09 min. 2 drużyna 31 pp. 4.10 min.

Trójskok 1. sierż. Kędzierski 28 pp. 2. sierż. Szefler 28 pp.

Bieg z płotkami 110 mtr. 1. sierż. Tołowski. 31 pp. 2. sierż. Kędzierski 28 pp.

Marsz szturmowy na 20 klm ze strzelaniem 1). drużyna 31 pp. 2 godz. 20 sekund.

W Kowlu odbyły się dnia 29. 6. 1-sze zawody lekkoatletyczne w tutejszym mieście. Zawody te przeprowadzone staraniem oficera instrukcyjnego, por. Tokarskiego Eugenjusza siłami miejscowego gimnazjum, aczkolwiek w wynikach bardzo słabe, jako propaganda sportu cywilnego mają doniosłe znaczenie dla tej dziedziny życia młodzieży polskiej na kresach.

Wyniki osiągnięto następujące: Pięciobój: stud. Władysław Gnyś: rzut kulą 9.30 m, rzut oszczepem 29 m, skok w dal 5 m, bieg 100 m 13 sek., bieg 1000 m 3.35 m. Trójbój: w skokach stud. Stafer Marjan skok w wzwyż 1.35 m, trójskok 10.30 m, skok o tyczce 2.15 m.

Nowy rekord węgierski w skoku w dal osiągnął podczas międzyn. turnieju M. A. Cu. Dr. J. Halaska skacząc 7·22 m. Również podczas tych zawodów zdobyła drużyna M. A. Cu. nowy rekord w biegu sztafetowym w czasie 2:00 m.

Automobilizm.

Tegoroczne wyścigi motorów o nagrodę wędrowną w Angli. na wyspie Man obejmowały 4 biegi, bieg juniorów, bieg lekkich motorów, bieg motorów z przyczepką i seniorów. Trasa biegła jak w poprzednich latach przez Donglas — Ballacraine — Kirkmichael — Donglas. długość 60 km 720 m.

Dla biegu juniorów, otwartym dla wszystkich maszyn do 350 cm. było do przebycia 6 rund, o ogólnej długości 364 km. 320 m. Startowało 72 konkurentów, z tych jako pierwszy przybył Woods (Colton 4 godz. 3 m. 47. s.) 2) Harzis (A. J. S. 4 g. 6 m. 16 s.) 3) Aleksander (Danglas 4 g. 9 m. 35 s.) 4) Baurne (Bradslaw 4 g. 13 m. 41 s.).

Bieg lekkich maszyn (do 250 cm.) obejmował również 6 rund jazdy. 1) Porter (New Gerard 4 g. 21 m. 37 s.) 2) Le Back (Ney-Imperial 4 g. 28 m. 19 s.) 3) Hal (Resz Acme 4 g. 34 m. 20 s.)

Bieg motorów z przyczepkami, rund 3, 182 km. 160 m. 1) Dixon (Donglas 2 g. 7 m. 48 s., przeciętnie 85 km. 600 m. na godzinę) 2) Walker (Norton 2:09 26) 3) Tucker (Norton 2 10·27).

Do najważniejszego biegu seniorów stanęło 46 konkurentów. Rund 6, km. 364 m. 320.

Pierwszy przybył Sheard (Donglas 4 g. 4. m. 35 s.) za nim Black (Norton 4:06:28), Dixson (Indian 4:07:02) Gracham Walter (Norton 4:10:03).

Wyścigi powyższe były w Anglii po raz 12-y. Dotychczasowymi zwycięscami byli: Matsches (1907, 1909, 1910) Scot (1912, 1913). Sunbeam (1920. 1922) Indian (1911) A. I S. (1921) Triumph (1908) Rudge (1914) i Donglas (1923).

Nowy rekord światowy postawił onegdaj podczas wyścigów automobilowych w Fauö anglik Camprell, przebywając 1 km. w 16, 41 sec. co odpowiada szybkości 219·378 km. na godzinę. Dotychczasowy rekord wynosił 214·28 km.

Pływactwo.

Zawody pływackie A. Z. S. w Krakowie. Niedziela, 8. 7. godz. 3 po południu. Bardzo miłą i zajmującą niespodziankę zgotował A. Z. S. krakowski miłośnikom sportu pływackiego, w postaci zawodów pływackich w basenie w Parku krakowskim. —

Zawody dobrze zorganizowane i ładnie przeprowadzone, urozmaicała orkiestra wojskowa.

1) Pierwszym punktem programu była sztafeta panów 4×50, styl dowolny. — Zwycięzcą został po zażartej walce A. Z. S. Warszawa (3.44 sek.)

Następnie drużyna Jutrzenki rozegrała z drużyną Makkabi mecz w piłkę wodną. —

2) Mecz był bardzo interesujący, a dość licznie zebrana publiczność gromkimi darzyła okrzykami każdą strzeloną bramkę. — Do pauzy wynik 3 : 0 dla Jutrzenki. (Wszystkie bramki strzelił J. Rittermann). Po pauzie Makkabi zaczyna grać swobodniej i rozsądniej, to też zyskuje jeden punkt kontra jeden jeszcze dla Jutrz. Razem 4 : 1 dla Jutrzenki (Sędziował p. Kowatsch).

3) Po krótkiej przerwie następuje bieg 100 m panów, z którego zwycięzcą wychodzi p. Semadeni A. Z. S. (Warsz.) 1.38 min.

4) Czwartym z kolei punktem jest bieg pań styl dowolny. Zwycięża p. Majerówna (2'15½") zyskując sobie pełną wdzięku formą duży poklask i szczere uznanie.

5) Wyścig 100 m panów na plecach zdyskwalifikowano z powodu nierównoczesnego zaczęcia.

6) Stafeta Pań 4 x 50, była również bardzo interesującym punktem programu, osiągając piękny wynik 3.49 m. o 5 sek. tylko gorszy od stafety panów.

7) Wyścig panów 200 m. styl klasyczny przynosi piękne zwycięstwo p. Ferensowi A. Z S. Kraków 3' 56". Teraz następują cieszące się ogromnem zainteresowaniem skoki i bieg pań na czem kończą się te przyjemne dla oka i ducha zawody pływackie, zapoznając publiczność z szeroką i owocną pracą A. Z. S. w tej gałęzi sportu, którą rozwinął bardzo ładnie a umiejętnie ją dalej prowadząc, oby do jak najlepszych doszedł rezultatów. L.

Szermierka.

Dwudniowy turniej szermierczy urządzony przez sekcję szermierczą przyniósł szereg sukcesów, które sport szermierczy w Polsce stawiają na wysokiej wyżynie.

Poulle na florety. 1) Pappee Aleksander (A. Z. S. Kraków) mistrz na rok 1923, 2) Zabielski Jerzy (A. Z. S. Kraków), 3) dr. Ader Alfred (A. Z. S. Kraków).

Poulle na szpady. 1) Małecki Al (A. Z. S. Kraków), mistrz na rok 1923; 2) Pappee Al., 3) por. Laskowski (A. Z. S. Poznań).

Poulle na szable. 1) Ader Llfr. (A. Z. S. Kraków). mistrz na rok 1923, 1) Zabielski J., 3) Laskowski.

Wyniki kwalifikacyjne. Florety. 1) Laskowski, 2) Zabielski, 3) Adler. 4) prof. Szyjkowski Marjan.

Szable. 1) Laskowski, 2) Małecki, 3) Skolicz, 4) Starzyński.

Wieczorem odbyła się w kasynie oficerskiem Akademja szermiercza, w której wzięli udział naj-

lepsi szermierze z pp. Linnemannem, Vamberą i Winklerem na czele. Z szermierzy amatorów wzięli udział trzej mistrze polscy.

Kolarstwo.

Wyścigi K. K. C. i M W niedzielę 8. 7. 1923 odbyły się pierwsze w tym roku staraniem K. K. C. i M. wyścigi rowerowe.

Udały się one nadspodziewanie dobrze, dzięki Komitetowi urządzającemu wyścigi, który sprawną organizacją biegów, zasłużył na pełne uznanie.

Przepiękna pogoda zgromadziła na starcie znaczną ilość zawodników, jak też i sympatyków tego pięknego sportu.

Program obejmował 3 biegi:

I Bieg Ogólny 20 km. 1. Łazarski 39 m. 7 s. 2. Stuglisz 29 m. 27 sek. 3. Wroński 41 m. 10 s.

II Bieg nowicjuszy 10 km 1. Pułczyński 26 m. 10 sek. 2. Orzeł 26 m. 50 sek.

III. Bieg Gości 5. km. 1. Rahtwein 10 m. 1 s. 2. Łazarski 10 m. 2 sek. 3 Pułczyński 10 m. 3 s.

Popis gimnastyczny w Tarnowie.

W niedzielę 24 czerwca odbył się w Tarnowie festyn Tow. gimnast. Sokół. Na festynie tym widziało się ćwiczenia przygotowane na zlot do Cieszyna Poza tem rozegrano zawody w piłkę koszykową. Punktualnie o 4 wkroczyło na boisko 28 członków i wykonało równo i w dobrem tempie 4 obrazy w takt muzyki.

Drugim punktem były 3 obrazy, wykonane przez dziewczęta. Trzymane w rękach pęki różnobarwnych wstążek były piękną ozdobą obrazów. Przy ostatnim obrazie odśpiewana „Rota“ Konopnickiej uczyniła na widzach rozrzewniające i imponujące wrażenie. Zarzucić im można tylko brak wprawy w kryciu i równaniu. Trzecim punktem były ćwiczenia 16 uczniów Sokoła laskami.. W całości dobrze wypadły. Potem nastąpiły ćwiczenia na drążku zastępu złożonego z 8 członków. Ćwiczenia były obowiązkowe a trudne, to wypadły słabo. Wykazały jednak, że przy umiejętnem prowadzeniu członkowie ci wyrobią się na dzieln. gimnastyków. To samo można powiedzieć o następnym punkcie programu, t. j. o ćwiczeniach na kółkach. — Po pauzie odbył się mecz piłki koszykowej. Z jednej strony stanęła drużyna tarnowska, w zupełnie nowym składzie, z drugiej drużyna krakowska, jak donosiły afisze „zwycięska drużyna z zawodów w Warszawie i w Lwowie“. Drużyna ta jednak ma w swym składzie pięć nowych adeptek. Gra była cały czas otwarta. Drużyna tarnowska wykazała wielkie zgranie i jak dotychczas pokazało się, jest to najgroźniejsza przeciwniczka krakowianek, a że Kraków wyszedł zwycięsko w stosunku 8 : 0, to dzięki swej rutynie, błyskawicznemu orjentowaniu się, i wprost niezrównanej obronie i atakowi. K. Z.

Drobne.

Turniej o puhar „Wiadomości Sportowych“ odbędzie się 14 i 15 lipca na boisku T. S. Wisły. Celem zainteresowania nim jak najszerszych warstw sportowych Krakowa, jak i celem propagandy łącznie z rozgrywkami o puhar odbędą się w przerwach i przed zawodami zawody o mistrzostwo Krakowskiego Okręg. Zw. Lekkoatletycznego. — Do turnieju zgłosiły się 4 najsilniejsze drużyny B-klasowe krak. okrg.: Olsza, Sparta, Korona. Polonia (Wadowice), które rozegrają zawody w następującym porządku: Sobota 14 bm. 4 pop. Olsza — Korona, 6 pop. Sparta — Polonia (Wadowice), niedziela pokonani o 4 pop., zwycięzcy o 6. pierwsi o drugą nagrodę, drużyny o pierwszą. Od 3—4 godz. codziennie i w przerwach odbywać się będą zawody lekkoatletyczne. Bliższe szczegóły w afiszach.

Krakowska uzyskała podczas swego turnee po Bukowinie wcale zaszczytne wyniki, a mianowicie z Jahnem 3 : 1, Makkabią 4 : 0, Drana na swoją korzyść.

Dokładne sprawozdanie z Jubileuszu A. Z. S. w Krakowie podamy w najbliższym numerze.

Orth internacjonał węgierski przenosi się podobno do D. F. C. Praga.

Tommy słynny bokser amer. pobił 25 b. m. w Filadelfii mistrza ang. Mac Figne'a.

Spotkanie Beckett — Carpentier odroczono, z powodu zranienia pierwszego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Budzisz. — Drukarnia Prawdy.“ — Klisze z zakładu „Ryngraf“.